Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 256 — Lwów, Sobota dnia 8 Listopada 1924 — Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15 Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

WYBORY W WYZWOLENIU NASTĄPIĄ 15 bm.

Warszawa, 6 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Klub „Wyzwolenie“ na ostatniem poniedzeniu plenarnem postanowił m. i. dokonywać wyboru prezydjum klubu przy każdej nowej kadencji sejmowej. W związku z powyższem, należy się spodziewać w klubie „Wyzwolenie“ zmiany prezydjum a w pierwszym rzędzie zmiany na stanowisku prezesa klubu. — Powyższe zmiany nastąpią jeszcze przed 15 b. m.

——x——

Ostrożnie z nowemi wyborami
bo mogą pogorszyć sytuację.
Wywiad z p. Thuguttem na temat rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 6 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Ze względu na wysunięty przez stronnictwa polskiej lewicy w czasie generalnej dyskusji budżetowej postulat rozwiązania obecnego sejmu i rozpisania nowych wyborów, prasa warszawska poświęca tej sprawie dużo uwagi. Sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Porannego“ celem zasięgnięcia opinji w tej sprawie, zwrócił się do pos. St. Thugutta. Między innymi p. Thugutt oświadczył: „mamy niepolityczny rząd i sejm, który wyrzeka się polityki, który jednak w Polsce politykę prowadzić musi. Żałuję bardzo, jak żałowałem tego zawsze, że **konstytucja nie nadała prezydentowi Rzplitej prawa do stwierdzenia woli kraju.** Pamiętać jednak trzeba, że i ten medal ma odwrotną stronę. Pomijam już sprawę wzmocnienia mniejszości narodowych w sejmie, bo to jest rzecz, która wcześniej czy później przyjść musi, pomijam silne rozbicie lewicy, które — wierzę — jest tylko chwilowem, ale które by ją przy wyborach niesłychanie osłabiło; przedewszystkiem jednak zmiana ordynacji wyborczej nie będzie sprawą prostą i łatwą, lewica bowiem — o ile mi wiadomo — nie ma zamiaru dla czyjejśkolwiek korzyści, czy jakiejkolwiek doktryny, wyrzekać się swych zasadniczych postulatów“. — W dalszym ciągu swoich wywodów w sprawie rozwiązania obecnego sejmu i rozpisania nowych wyborów, p. Thugutt oświadczył, że: „**wybory źle urządzone a zwłaszcza źle zrozumiane, nietylko nie polepsza, ale pogarsza sytuację**“.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Warszawa, 6 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Według naszych wiadomości otrzymanych z kół oficjalnych, znajdujemy w nich potwierdzenie, że rokowania w sprawie częściowej rekonstrukcji gabinetu istotnie mają miejsce; jednakże ukończenia tych pertraktacji z poszczególnymi przedstawicielami stronnictw i wybitnymi politykami, nie można się spodzewać w b. tygodniu. Z drugiej strony mówią w kołach urzędowych, że okresem finalizującym powyższe pertraktacje, będzie sobota b. tygodnia.

——oxo——

Po wyborze prezydenta w Ameryce.

Obywatele Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki wybrali olbrzymią większością prezydentem Coolidge'a. Gwałtowna walka wyborcza, poparta olbrzymim aparatem nowoczesnej reklamy, poprzedzona senzacyjnym przebiegiem kongresu demokratów dała decydujące zwycięstwo partji republikańskiej.

Coolidge pobił swych przeciwników Daviesa (kandydat demokratów) i La Follette'a (progresisty) w znacznej mierze zaletami osobistemi, które zyskały mu wielką popularność wśród szerokich warstw, znajdujących w jego dotychczasowem postępowaniu żywe odzwierciedlenie swych pojęć, żądań i nadziei. Spokojny, rozważny, ostrożny, w razie potrzeby bardzo energiczny, Coolidge, umiał zawsze reprezentować tradycję Stanów Zjednoczonych w stosunkach zagranicznych (Monroe), w wewnętrznych zaś zagadnieniach realizować planowo i skutecznie przy nieocenionej pomocy Hughesa realny, zrozumiały dla praktycznego Amerykanina program równowagi gospodarczej.

Program republikański, opierający się na zasadzie ochrony celnej, obniżenia podatków i wprowadzenia oszczędności do gospodarki państwowej, którego przeprowadzenie gwarantuje osoba Coolidge'a, dawał maximum korzyści, które w obecnej konjunkturze zapewnić mogą dalszy rozwój bogactwa Stanów Zjednoczonych. W jego ramach przemysł amerykański, pozbawiony przez prohibicję konkurencji importu zagranicznego, ma rozległe pole do wzmożenia produkcji, a tem samem daje szerokim masom możliwość powiększenia zarobków. Nic też dziwnego, że w chwili, gdy budżet Ameryki północnej, pożerający rocznie dziesięć miljardów dolarów, stawia na obywateli Stanów Zjednoczonych poważne ciężary (przed wojną przypadało na głowę 17 dolarów, obecnie 100 dolarów), program, zapewniający im możność podniesienia dochodów i ułatwiający ich sytuację gospodarczą, odnieść musiał zwycięstwo nad demagogicznymi obietnicami La Folletta, dążącego do zniesienia dotychczasowego obciążenia podatkowego oraz nad komplikującemi obecną równowagę gospodarczą planami demokratów, pragnących zastąpić system prohibcyjny wolną konkurencją, która obniżając ceny produktów, wprowadzić musiałaby automatycznie i konieczność obniżenia płac, a co za tem idzie, tarcia między pracodawcami i pracownikami, niepewność w stosunkach handlowych i przemysłowych, jakoteż nie dające się chwilowo odczuć fatalne skutki inflacji złota.

Wybierając Coolidge'a prezydentem, wyborcy amerykańscy głosowali za natychmiastowym, intratnym zyskiem, odrzucając obliczany na dłuższą lokatę sił narodowych program demokratów. Objaw analogiczny zresztą, jak w Anglji, gdzie również ostatnie wybory do parlamentu dały zwolennikom prohibicjonizmu, konserwatystom, decydujące zwycięstwo.

Podniesienie dobrobytu ogółu, dopuszczenie szerszych mas do korzystania z potęgi kapitału stabilizacja i konsolidacja stosunków gospodarczych, oto dążenie politycznych anglosaskich narodów, opartych na szerokich zasadach demokratyzmu, przeciwstawiające się hasłom wychodzącym z Moskwy, propagujących burzenie odwiecznego porządku i dyktatury jednej warstwy społecznej. Wyrazicielem tych dążeń jest Coolidge, one też zdecydowały przedewszystkiem o jego walnem zwycięstwie.

Dotychczasowa działalność prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz stare tradycje partji republikańskiej, dają wszelkie gwarancje, że charakter zachowawczy jego programu iść będzie zawsze po linji prawdziwego i dobrze zrozumiałego demokratyzmu, cechującego w Ameryce zarówno republikanów, jak i demokratów.

T. Z.

POLSKA WCHODZI DO RZĘDU MOCARSTW.

Warszawa, 6 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Odbywają się obecnie rokowania między rządem Polski i rządem Wielkiej Brytanji w sprawie podniesienia obustronnych placówek do rangi ambasad.

Krytyka działalności rządu.

P. Korfanty odkrywa u siebie dalsze zasługi przed narodem.

Warszawa, 6 listopada. 156 posiedzenie Sejmu W dalszej rozprawie nad preliminarzem budżetowym przemawiał pos. **Bryl (Zw. chłopski)** Oświadcza, że stronnictwo będzie za tem, aby budżet odesłać do komisji a stosunek swój do rządu czyni zawisłym od uwzględnienia przez p. premiera postulatów, dotyczących reform społecznych i administracyjnych.

Pos. **Reich** podniósł, **że obecnemu rządowi nie brak dobrej woli** i zdolnych pracowników lecz idei przewodniej, gdyż prowadzi politykę z dnia na dzień. Podatki wymierza się nie według możności obywateli lecz potrzeb państwa. Mówca domaga się załatwienia ostatecznego kwestji żydowskiej a dopóki to nie nastąpi, klub mówcy nie będzie popierał rządu.

Pos. **Popiel** uważa, że głównym błędem rządu było poddanie się dyktaturze agrarjuszy i zezwolenie na wywóz zboża. Dalej zarzuca bezprogramowość w sprawie bezrobocia oraz zupełny zastój w przemyśle budowlanym. Mówca stwierdza, że **gospodarka na G. Śląsku jest opłakana, że trzeba wreszcie prawdzie spojrzeć w oczy i dzwonić na alarm w obronie polskiego Górnego Śląska.** W dziedzinie polityki emigracyjnej musimy się zająć zorganizowaniem należytej opieki nad wychodźtwem do Francji. Stronnictwo mówcy wysuwa postulaty **rozwiązania Sejmu i nowych wyborów,** choćby w tym celu, aby rozszerzyć władzę Prezydenta i dać mu władzę rozwiązania Sejmu. Musimy więc — kończył mówca — odnosić się w sposób krytyczny do obecnego rządu.

Pos. **Korfanty** stwierdza, że do Rady nadzorczej firmy Hohenlohe w okresie t. j. od kwietnia 1922 do marca 1923, z którego datują się nadużycia nie należał. Dopiero w lipcu 1923 został wybrany do Rady nadzorczej tej spółki i zasługą jego jest, że nadużycia te zostały wykryte!!! Następne posiedzenie jutro o godz. 3.30. (Pat.)

DYSKUSJA W SENACIE NAD EKSPOSE P. GRABSKIEGO.

Warszawa, 6 listopada. Posiedzenie Senatu z 6 b. m. Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspose premiera Grabskiego.

Sen. **Buzek** (Piast) stwierdza, że najważniejszą przyczyną kryzysą gospodarczego jest **nienaturalny kierunek polityki gospodarczej.** Panuje u nas pogląd, że przyszłość gospodarcza Polski leży w jak najszybszym wytworzeniu jak największego przemysłu. Na tej polityce cierpi przedewszystkiem ludność rolnicza. Gdyby polityka nasza względem rolnictwa zmieniła się, to bardzo szybko rozpoczęłoby ono produkować o wiele więcej tak, że wystarczyłoby na eksport i wtedy wytworzylibyśmy solidną podstawę dla naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Sen. **Posner** (PPS.) podniósł konieczność udzielenia większych subsydjów na oświatę, szczególnie na budowę szkół powszechnych.

Sen. **Woźnicki** (Wyzwolenie) wywodzi, że jest wątpliwe, czy budżet na rok 1925 będzie realny w rubryce wydatków z powodu wzrostu płac urzędniczych, które mimo wszystko nie są dostateczne. Dalej zarzuca mówca ministrowi oświaty, że niepotrafił dość stanowczo opierać się oszczędnościom w jego dziale oraz omawia politykę skarbową rządu podnosząc, że podatek majątkowy wpływa tylko z miast i od drobnych rolników. W końcu domaga się mówca wniesienia przez rząd ustaw wykonawczych do konstytucji oraz złożenia sprawozdana z tego, jak rząd wykorzystał pełnomocnictwa.

Sen. **Krzyżanowski** (Wyzwolenie) podkreśla że ludność jest przeciążona podatkami.

Sen. **Hassbach** (Ziedn. niem.) twierdzi, że pomóc nam może jedynie pożyczka zagraniczna.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 19 b. m. o godz. 16.

Skład nowego rządu angielskiego.

Londyn, 6 listopada. Lista gabinetu angielskiego została zatwierdzona przez króla i zostanie ogłoszona w piątek rano. Skład gabinetu jest następujący: Premier, pierwszy Lord skarbu i leader w Izbie gmin **Baldwin,** sekretarz stanu min. spraw zagran. i zastępca leadera w Izbie gmin **Chamberlain,** Lord pieczęci Lord **Salisbury,** Lord prezydent Rady i leader Izby lordów Lord **Curzon,** Lord kanclerz wicehrabia **Cave,** kanclerz skarbu **Churchil,** min. spraw wewn. Wiliam **Hichs,** min. kolonji **Amery,** min. wojny Laming **Evans,** min. Indji Lord **Bryken Head (?),** min. obrony powietrznej Sir **Hoare,** pierwszy Lord admiralicji **Bridgeman,** min. handlu Sir **Greame,** min. zdrowia Neville **Chamberlain,** min. rolnictwa i rybołówstwa **Bood,** sekretarz stanu dla Szkocji Sir John **Gilmour,** min. oświaty Lord **Percy,** min. pracy Arthur **Maitland,** prokurator generalny Sir Douglas **Hogee.**

W kołach miarodajnych uważają, że powierzenie Chamberlainowi teki spraw zagranicznych jest poniekąd dowodem, że Baldwin pragnie utrzymać z Francją stosunki jak najbardziej lojalne. (Pat.)

Ambasady polskie.

W ostatnich dniach, po ogłoszeniu uznania rządu sowietów przez Francję, rozpoczęły się rokowania między Paryżem a Warszawą o podniesienie wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad. Inicjatywa wyszła ze strony rządu francuskiego, który w ten sposób chciał zaznaczyć, że uznanie sowietów w niczem nie umniejszy dobrych stosunków i przyjaźni między Polską a Francją.

Fakt ten praktycznie nie ma większego znaczenia, chodzi tu wyłącznie o wyróżnienie formalne i podniesienie prestige Polski, która w ten sposób i oficjalnie będzie musiała być zaliczona do rzędu mocarstw. Zakres bowiem działania poselstw i ambasad jest zupełnie identyczny, z tem tylko, że na czele korpusu dyplomatycznego idą ambasadorowie wedle starszeństwa, odpowiednio do długości pobytu na danej placówce.

Oczywiście, że uznanie ambasad polskich będzie musiało nastąpić ze strony wszystkich państw, które dotychczas mają prawo mianowania ambasadorów i ich przyjmowania wzajemnego od innych uprawnionych. Przed wojną ambasady posiadały nast. mocarstwa: Anglja, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Niemcy, Austrja, Rosja i Hiszpanja, ta ostatnia z racji swej historycznej potęgi. Później przyznano ten tytuł Japonji i Belgji dopuszczając te państwa w ten sposób do Rady Ambasadorów, w której zresztą nie było Hiszpanji, ani oczywiście Rosji, Niemiec i Austrji.

—oxo—

NOWE OPŁATY PASZPORTOWE.

Warszawa 6 listopada. Ogłoszone zostało rozporządzenie, ustalające nowe opłaty od paszportów zagranicznych. Cena paszportu zwykłego wynosi 100 zł., handlowego 25 zł., ulgowego (dla celów naukowych, na zjazdy, zawody itd.) 20 zł. (AW.)

—oxo—

ZJAZD WOJEWODÓW KRESÓW WSCHODN.

Warszawa, 6 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W b. tygodniu odbędzie się zjazd wojewodów kresów wschodnich w M. S. Z. Tematem obrad mają być sprawy związane z ekonomicznem położeniem ludności na kresach i przyjściem z doraźną pomocą. Jednocześnie mają być rozpatrywane również kwestje wynikające z wprowadzenia nowych ustaw językowych.

Napad band dywersyjnych.

Dzienniki warszawskie podają nowe szczegóły o napadzie na pociąg między stacjami Domanowem a Leśną na linji z Baranowicz do Brześcia. Dnia 3 bm. o godz. 7.30 rano, maszynista na sygnał dany czerwoną chorągiewką, zatrzymał pociąg. Przed pociągiem wyjęto szyny. Padły strzały i bandyci wtargnęli do wagonów, wybijając okna i wyłamując drzwi. Banda była uzbrojona w rosyjskie karabiny ręczne, 2 karabiny maszynowe i granaty ręczne. W pociągu znajdowało się 2 policjantów, kilku oficerów oraz 30 żołnierzy straży granicznej, którzy nie posiadali broni, gdyż jechali dopiero w celu objęcia służby. Bandyci pod dowództwem dywersanta rosyjskiego Arszynowa skorzystali z chwilowego zamięszania przy zajmowaniu posterunków policyjnych przez wojska korpusu granicznego.

W walce z bandytami zginął policjant Jan Stużko, a porucznik Żarski i oficer nieznanego nazwiska zostali ranieni, czy też również zabici. Obrabowano wagon pocztowy i towarowy, pasażerom odebrano pieniądze, ubrania i biżuterje. Sterroryzowani podróżni z obawy zemsty bandytów, przeszkadzali wojskowym i policjantom w obronie. Pod groźbą rozstrzelania, zmusili napastnicy służbę kolejową do cofnięcia pociągu o 3 km, do miejsca, gdzie oczekiwały na nich furmanki. Banda załadowała łup i rozdzieliła się na 2 partie, z których jedna udała się na północ, a druga na południe.

Po otrzymaniu wieści o napadzie, policja rozpoczęła pościg, a gen. Januszajtis przybył na miejsce zajścia. Aresztowano kilkanaście osób, podejrzanych o udział.

Koło wsi Wołkowicze w pow. nieświeskim patrolujący oddział straży granicznej natrafił na zasadzkę bandy dywersyjnej, przyczem jeden żołnierz został w walce zabity.

Pociąg osobowy, zmierzający do Turmont, w nocy 1 bm. natrafił za stacją Dukszty na zaporę, utworzoną ze sztab żelaznych, którą jednak szczęśliwie przebył. Aresztowano 3 ludzi, którzy planowali zamach.

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Dar marszałka Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski ofiarował swe pobory za listopad w sumie 1.053 zł. na rzecz Uniwersytetu wileńskiego. (AW.)

Nie jątrzyć ran, które wszystkich bolą. Zarząd okręgu krakowskiego „Związku Legjonistów" wysłał w odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w krakowskim obchodzie rocznicy zajść listopadowych pismo, w którem m. i. powiedziano: „Wychodząc z założenia, że zajście z 6 listopada ub. r. było nieszczęściem, które dotknęło cały naród, bez różnicy grup i stronnictw a które było wynikiem głębokiego rozstroju duchowego istniejącego po jednej i drugiej stronie zwalczających się w Polsce obozów, uważamy wszelką akcję zmierzającą do przypomnienia tego nieszczęścia za niepożądaną, gdyż nawet wbrew chęciom inicjatorów, musi ona przybrać charakter polityczno-partyjny a tem samem przyczynić się do nowych jątrzeń. (Tel. wł.) (Wł. D.)

Nowomianowany minister pełnomocny Rosji sowieckiej p. Wojkow złoży swe listy uwierzytelniające prezydentowi Rzplitej w sobotę. (Tel. wł.) (Wł. D.)

Koniec snu o carskiej Rosji. W gmachu ambasady rosyjskiej w Paryżu zdjęto flagę o barwach b. cesarstwa rosyjskiego. (Pat.)

—oxo—

Domki oficerskie w Warszawie.

Odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia pierwszej grupy domków oficerskich na forcie gen. Dąbrowskiego (za Czerniakowem). Domki te budowała spółdzielnia mieszkaniowa „Sadyba". Poświęcenia dokonał biskup polowy ks. Gall. Spółdzielnią „Sadyba" zawiązała się w r. 1922 i przy pomocy ministerstwa spraw wojsk. rozpoczęła budowę 31 domków oficerskich, w tem 3/8 bliźniaczych. Na rok przyszły projektowane jest wybudowanie 60 domków oficerskich i przebudowa kazamat na hotel oficerski.

—oxo—

Udręka Polaków podróżujących po świecie.

(Od naszego korespondenta).

Cherbourg, 30. października.

Cherbourg, małe handlowe miasto francuskie, liczące około 40.000 mieszkańców, a zarazem największy i najpiękniejszy port francuski, jest punktem, skąd w przeważnej części kieruje się emigracja z Polski do Ameryki.

W Polsce o Cherbourgu, a zwłaszcza o tych mękach i bolesnych upokorzeniach Polaków emigrujących, wie się bardzo mało, albo wcale nie. Bolesną i do najwyższego stopnia upokarzającą jest t. zw. tygodniowa kwarantanna, którą wyjątkowo musi przebyć każdy obywatel polski, udający się do Ameryki, czy też osobnik przybywający z Polski, bez względu na to, czy jest pasażerem II czy III klasy. Jesteśmy obok Rosji jedynym „uprzywilejowanym krajem", bo tu traktuje się nas, jako ludzi czujących wstręt do czystości.

A jednak Polak z uczuciem upokorzenia patrzy na brudnych Litwinów, którzy jednak nie przebywają kwarantanny, lecz bez kłopotów siadają na okręty. Zarządzenia w odniesieniu do obywateli z Polski wołają do nieba o pomstę i — zdaniem grona obecnych tu Polaków — są wynikiem nieudolnego postępowania naszego rządu, który nie potrafi zdobyć się na energiczną obronę prestigeu państwa na zewnątrz. Jeśli podobne zarządzenia tyczące się obywateli polskich powoduje sąsiedztwo z Rosją, gdzie panują różne zaraźliwe choroby, to dlaczegoż Litwa (i inne kraje bałtyckie) — która zresztą jest krajem mającym silniejszy kontakt z bolszewją — cieszy się względami? Odpowiedź: Bo taka mała Litwa docenia, broni i pilnuje prestige'u swego państwa. Czy podobne traktowanie obywateli Polski wobec przedstawicieli wszystkich narodowości całej kuli ziemskiej przynosi dobre mniemanie o Polsce i Polakach — śmiemy wątpić.

Każdy przybywający z Polski osobnik musi dzień w dzień chodzić do wizyty lekarskiej, która de facto wcale wizytą nie jest, bo polega na tem, iż codziennie dają interesowanemu pieczątkę na kartce lekarskiej, a prócz tego raz na cały czas idą bagaże jego niby do „dezynfekcji". Pocóż więc mają Polacy męczyć się wyczekiwaniami w Cherbourgu? Dlaczego nie mają tych praw, co inni obywatele? Dlaczego to tylko Polacy są tak upośledzeni i wykorzystywani przez miejscową ludność, która naszych — a zwłaszcza tych, którzy nie mówią po francusku — wprost obdziera ze skóry? Od wieków ta sama historja, Polacy ze swą rękawiczkową polityką na zewnątrz są tylko ustawicznie wyzyskiwani i bagatelizowani, a z drugiej strony spotykają się z litością u innych ludów, lecz tem gorszą i gorzką dla obywatela Polski, prawdziwego Polaka.

W imieniu tych naszych obywateli, którzy byli, są i będą w Cherbourgu, apeluję do naszych rodaków w kraju — brońcie honoru naszej wolnej Rzeczypospolitej i nie dopuszczajcie do urabiania błędnej opinji o Polsce. Niechaj czynniki powołane, a w pierwszym rzędzie Sejm, zajmie się kwestją szerburską i da rządowi polskiemu daleko idące dyrektywy.

Edward Jurkiewicz.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

6. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	738·3 mm	737·2 mm	735·9 mm
Temperatura	— 0·2° C	+ 4·8° C	+ 2·0° C
Kierunek wiatru	S	WSW	WSW
Prędk. wiatr.	8	16	11

Temperatura najwyższa + 5·4, najniższa — 1·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

—oxo—

Powtórna detronizacja cesarza chińskiego.

W Pekinie dokonany został ponowny akt całkowitej abdykacji eks-cesarza, bez wszelkich praw do tronu chińskiego. Abdykacja nastąpiła na żądanie obecnego ministra policji, który w im. obecnego gabinetu prowadził rokowania z dworem b. cesarza.

Nowa umowa znosi ważność dawniejszych umów, zawartych z byłym regentem w okresie tworzenia republiki. — Były cesarz zrzekł się wszelkich praw i tytułów do majątków, które będą wywłaszczone. Za to zrzeczenie się otrzyma b. cesarz rentę roczną 500.000 dolarów.

Rząd prowizoryczny ustanowił komisje, która ma stwierdzić, jakie przedmioty należące do majątku cesarskiego mogą być uważane za własność prywatną rodziny cesarskiej a jakie za własność państwa. Cesarz i cesarzowa będą mieszkali poza Pekinem, jednak w granicach Republiki chińskiej.

W kołach politycznych słychać, że ten nowy akt rządu prowizorycznego jest następstwem instrukcji, udzielonych temu rządowi przez posła sowieckiego Karachana, oraz Sunjatsena. Koła te uważają fakt ten za krok ku urzeczywistnieniu czerwonej republiki.

—oxo—

Antysemickie ekscesy w Dublanach.

Akademja rolnicza w Dublanach, przyłączona przed kilku laty do lwowskiej Politechniki, była z początkiem obecnego roku szkolnego widownią barbarzyńskich ekscesów antiżydowskich.

Oto niedawno kilka jednostek bez kultury, urządziło napad na kilku żydów przebywających na studjach w Dublanach, których dotkliwie i niemiłosiernie pobito, poraniono i pokrwawiono, a w końcu nawet usiłowano „spławiać" w potoku! Obronę ze strony napadniętych żydów uważano za prowokację i protest do dalszego znęcania się.

Na skutek tych ekscesów zawiesił Senat Polit. lwow. wykłady na dwóch ostatnich latach wydziału rolniczego i wszczął energiczne śledztwo w powyższej sprawie, celem ukarania winnych.

Te smutne wypadki, świadczące o tem, że do grona polskiej młodzieży akademickiej potrafiły się wcisnąć jednostki o niesłychanie niskiej kulturze, winny być energicznie zwalczane przedewszystkiem przez samą młodzież polską.

—x—

Sposób na spóźnianie się do teatru.

W Paryżu istnieje stary, uznany zwyczaj nałogowego spóźniania się do teatru. Dowcip lwowski z policją jeszcze żadnemu dyrektorowi teatru nie przyszedł do głowy, więc publiczność bardzo na tem cierpi.

Tymczasem p. Jean Raphanel, referent teatralny dziennika „L'Ere Nouvelle" podaje następujący sposób zaradzenia złemu. Oto — wedle niego należy wydawać bilety z oznaczeniem tylko odnośnego rzędu, a wtedy, kto pierwszy przyjdzie, będzie miał prawo zająć lepsze miejsce. — Trzeba tu zaznaczyć, że Francuzi ogromnie nie lubią miejsc z boku, a w kinach np. miejsca boczne są najtańsze.

Pomysł zdaje się był dobry, ale inne dzienniki zaczęły wnet bronić prawa spóźniania się. I tak w drugim dzienniku „Bonsoir" p. Jean Botrot ma bardzo wielkie zastrzeżenia przeciw „remede" Raphanela.

„Cóż będzie" — pisze „gdy dwie osoby razem przyjdą? Czy mają ciągnąć węzełki?

„Jeszcze gorzej, gdy małżeństwo się spóźni, i mąż dostanie z jednej strony fotel, a żona z drugiej. Cóż będzie, gdy sąsiad do żony zacznie robić oko?"

P. Botrot woli już nawet zamykanie drzwi od takiego środka, który może doprowadzić aż... do rozwodu.

—oo—

Reorganizacja zarządu lasów państw.

Dnia 1. października b. r. rozpoczęło swe czynności — na skutek rozporządzenia m nistra rolnictwa i dóbr państwowych z 30. z. m. — przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą: „Polskie lasy państwowe“, któremu nadano osobny statut. **Z tą chwilą straciły moc obowiązującą dotychczasowe przepisy, do yczące o ganizacji „zarządu lasów państwowych“.**

Nowe przedsiębiorstwo ma na celu prowadzenie gospodarki w lasach państwowych w myśl przepisów obowiazujących ustaw leśnych oraz stosownie do postanowień własnego statutu. Ogólny jednak nadzór i kontrolę nad przedsiębiorstwem zastrzeżono ministrowi rolnictwa, przy którym istnieje „rada do spraw lasów państwowych“.

Naczelnym organem przedsiębiorstwa jest „dyrekcja generalna l sów państwowych“, z si - dzibą w Warszawie. Ona sprawuje ogólne ki - rownictwo ; rzedsiębiorstwem, nadzór nad jego organami, oraz załatwia wszelkie sprawy przedsiębiorstwa w granicach uprawni ń statutowych. Na czele dyrekcji generalnej stoi „dyrektor generalny“ tudzież jego zastępca, obaj powołani przez minist a.

Dyrekcji generalnej podlegają „dyrekc e okręgowe lasów państwowych“ w liczbie 11, a mianowicie: warszawska, radomska, siedlecka, lwowska, łucka, białowieska, wileńska, poznań ska, bydgoska, toruńska i gdańska. Do zakresu działania dyrekcji okręgowej należy kierownictwo administracją w obrębie dyrekcji, z wieranie umów i zaciąganie zobowiązań w granicach osobno zakreślonych, sporządzanie planów gospodarstwa leśnego i nadzór nad podległymi organami przedsiębiorstwa. Na czele dyrekcji okręgowej stoi „dyrektor okręgowy“ i inspektor okręgowy, jako jego zastępca.

Poszczególne okręgi dyrekcji lasów państwowych obejmują „nadleśnictwa“. W skład lwowskiej dyrekcji okręgowej wchodzi 46 nadleśnictw z całej Małopolski, a oprócz tego obszary leśne Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Nadleśnictwa prowadzą gospodarkę leśną na swoim obszarze, zawierają umowy, zaciągają zobowiązania i sprawują nadzór nad powierzonym obszarem — w granicach wydanych im instrukcji. Na czele nadleśnictwa stoi nadleśniczy.

Pracownicy przedsiębiorstwa „polskie lasy państwowe“ są powoływani do pełnienia swych funkcji na podstawie umów o charakterze prywatno-prawnym, zapewnione mają jednak zaopatrzenie emerytal e.

Czy zreorganizowana gospodarka leśna spro wadzi polepszenie stosunków w polskiej polityce leśnej — przyszłość najbliższa okaże. Na razie wywołała tylko niezadowolenie wśród grona redukowanych urzędników i funkcjonarjuszy dotychczasowego zarządu lasów państwowych. Ustawiczna bowiem reorganizacja i na krótką metę obliczone eksperymenty to nasza polska specjalność.

Dr. N. S.

Pohańbiona Temida.

Co za czasy, — straszne czasy, biada klucznik więzienny w sądzie okręgowym wojskowym przy ul. Zamarstynowskiej. Okradli, znieważyli naszą Panię Temidę. Przyszli w nocy do kancelarji, rozbili kasę ogniotrwałą, zabrali dużo, dużo pieniędzy i poszli sobie. I nikt ich nie widział ani przedtem ani potem. A tu co krok to posterunek, co krata to bagnet.

Tak lamenuje stary klucznik, a szerokie rury spodni układają mu się w paragraf a pod wiechą wypełzłych jak zupa więzienna wąsów drzemie soczyste i odpowiednio długie przekleństwo.

Straszne czasy. Panią naszą Temidę zhańbili.

Policja rozpoczęła jak zwykle energiczny pościg. Ponieważ wysiłki energetyczne można dodawać, więc możeby tak wezwać do pomocy wschodnie oddziały wschodnich korpusów ścigających na zachodzie wschodnie bandy w tempie i z wynikiem naprawdę daleko wschodnim. A wte dy napewno będzie rezultat. Tak zresztą klucznik mówił.

—oxo—

Z sali sądowej.

Rozbójniczy mord z r. 1917.

Wczoraj rozpoczęła się przed lwowskim trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 55-letniemu Tymkowi Magierowskiemu, rolnikowi w Czastyniach, oskarżonemu o zbrodnię rozbójniczego morderstwa dokonaną w grudniu 1917 r. w Nowym Stawie. Ofiarą tej zbrodni padł Kość Trembacz, spólnik i towarzysz oskarżonego w wielu wyprawach złodziejskich. W krytycznym dniu zebrało się w chacie kilka osób na pijatykę i tany, wśród nich byli dwaj jeńcy rosyjscy, których zatrudniano wówczas we dworze. W czasie zabawy wynikła bójka, do której wmieszał się oskarżony i poturbował śp. Trembacza. Wiadomem było, że Trembacz miał wówczas przy sobie portfel, zawierający przeszło 4.000 koron. Niebawem po zajściu znaleziono na torze kolejowym Kłodno-Żółtańce trupa śp. Trembacza, odrzuconego z szyn przez pociąg. Ślady uszkodzenia przez pociąg wskazywały, że śp. Trembacz leżał już martwy na szynach, gdy pociąg nadjechał i odrzucił zwłoki na bok. Podejrzenie zamordowania śp. Trembacza skierowano odrazu przeciw osk. Magierowskiemu. W dodatku brat stryjeczny oskarżonego Iwan Magierowski, zgłosił się z zeznaniem, iż widział, jak oskarżony obuchem siekiery bił śp. Trembacza, a gdy już T. nie żył, wziął trupa na plecy i zaniósł na swoie obejście, stąd zaś zawiózł saniami na tor kolejowy.

Osk. Magierowski siedział w więzieniu śledczem do r. 1918, albowiem badano sprawę licznych kradzieży przez niego popełnionych, przyczem i kilka innych osób było podejrzanych o dalszy udział w morderstwie i kradzieżach. Podczas inwazji ukraińskiej, wypuścili Ukraińcy osk. Magierowskiego na wolność. Schwytano go dopiero w r. 1919, później zachorował w więzieniu na tyfus. Ze szpitala zamiast do więzienia, puszczono go na wolność. Za jakiś czas znowu go aresztowano i znów zachorował na czerwonkę, a wyleczony, poszedł ze szpitaua w świat. Ostatecznie poraz trzeci został uwięziony i obecnie sam zasiada na ławie oskarżonych, gdyż współoskarżeni otrzymali w międzyczasie amnestję. — Osk. Magierowski jest bardzo wynędzniały. Broni go dr. Henschtal, oskarża prok. dr. Laskowski, przewodniczy rozprawie r. Dukiet. — Oskarżony wypiera się winy, twierdząc, że mordu dopuścili się jeńcy rosyjscy. Główny naoczny świadek morderstwa Iwan Magierowski poszedł do Rosji i ślad za nim zaginął. Trybunał przesłuchuje szereg innych świadków. Wyrok zapaść ma jutro.

Z całej Polski.

— W sprawie uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie donoszą do „Czasu“ z Warszawy: „**Wobec całkowitego wycofania się profesorów ukraińskich z udziału w pracy przygotowawczej nad organizacją tymczasowej siedziby uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, opracowuje się w ministerstwie oświaty projekt utworzenia komitetu uczonych polskich, który ma przystąpić do organizowania tego uniwersytetu bez udziału specjalistów ukraińskich“.**

— Ulgi dla gospodarstw zniszczonych przez wojnę. Ministerstwo skarbu zaleciło Izbom skarbowym traktować ze specjalną życzliwością prośby o odroczenie podatku majątkowego składane przez właścicieli gospodarstw rolnych, dotkniętych bezpośrednio zniszczeniami wojny. Prośby o odroczenie dłuższe aniżeli trzymiesięczne mają być niezwłocznie przedstawione do decyzji min. skarbu, egzekucja zaś podatku ma być wstrzymana aż do zdecydowania prośby.

— O mundury dla pracowników kolejowych. Ministerstwo kolei pozbawiło cały szereg pracowników kolejowych całkowicie umundurowania. Sprawa ta, poruszyła do żywego ogół kolejarzy, wyrazem czego są liczne protesty, nadsyłane do zarządu głównego związku, przez pokrzywdzone kategorje kolejarzy, oraz zwoływane zjazdy dyrekcyjne, dla powzięcia jednolitej decyzji i omówienia akcji mającej na celu solidarne odparcie zakusów na posiadane prawa.

— Stała linia lotnicza Paryż—Moskwa. Wczoraj przyleciał do Warszawy wielki dwupłatowiec francuski linji Franco-Roumaine. Zaopatrzony jest w trzy silniki i posiada kabinę na 8 osób. Płatowiec ma zainaugurować regularną komunikacje między Paryżem a Moskwą.

— Zakład dla piersiowo chorych uruchomiony zostanie w grudniu w Prądniku Białym. Kierownictwo zakładów sanitarnych m. Krakowa w Prądniku Białym objął dr. Sobieszczański. Zakład dla piersiowo chorych obliczony na 82 łóżek. Prezydjum m. Krakowa zawarło umowę z krakowską Kasą chorych, na podstawie której członkowie tejże leczeni będą na koszt Kasy chorych w tym zakładzie.

— Z powodu karambolu tramwajowego z dorożką w Warszawie doznała artystka opery p. Marja Mokrzycka poważnych obrażeń. Na ul. Trębackiej tramwaj najechał na dorożkę i przewrócił ją. P. Mokrzycką odwieziono do domu i oddano pod opiekę lekarzy.

— Dyrektor banku oskarżony o sprzeniewierzenie i oszustwa dolarów. Wczoraj, 6. bm. rozpoczęła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa przeciw Romanowi Wandzlowi, b. dyrektorowi polsko-amerykańskiego banku handlowego o sprzeniewierzenie dolarów, nadesłanych z Ameryki przez akcjonarjuszy banku, dalej o niedozwolone operacje walutowe i o oszustwa na szkodę banku.

— Rewakuowane mienie. Trzy wagony z rewakuowanem mieniem nadeszły w ostat. dniach do Warszawy. Zawierają one zbiory historyczno-artystyczne Adama Smolińskiego, ofiarowane muzeum im. Króla Jana III we Lwowie.

— O Szpiegostwo. W Krakowie odbędzie się w tych dniach ponowna rozprawa przeciw kpt. Zwierawskiemu i urzędnikowi wojsk. Hossemu o współwinę w zbrodni szpiegostwa. Wmięszani są oni w aferę szpiegowską Hladisza, który zbiegł do Czech.

Zwierawski i Hosse zostali po rozprawie w r. 1923 uwolnieni, sąd najwyższy w Warszawie polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy w krakowskim sądzie wojskowym.

— Strajk litografów w Warszawie po półmiesięcznem trwaniu został zlikwidowany. Pracownicy żądali podwyższenia płac wrześniowych o 70 prc. Przed strajkiem wynosiło minimum płacy wykwalifikowanego litografa 85 zł. Po straj ku na podstawie umowy zbiorowej obowiązuje minimum płacy 92 zł. tygodniowo (plus 5.8 prc. w stosunku do maja br.). Uczniowie pobierać będą 75 prc. minimum norm. Żądanie rewizji płac wrześniowych i wypłatę za czas strajku dwutygodniowego odrzucili pracodawcy.

— Sanatorjum w Bystrej koło Bielska przeszło 1. bm na własność okręg. związku Kas chorych w Krakowie. Zakład ten prowadzony przez dr. Michalika pod nazwą „Dom zdrowia w Bystrej“, rozbudowany zostanie przez przyłączenie do niego dwóch niewykończonych jeszcze pawilonów. Na razie zakład zamknięty celem przeprowadzenia remontu.

— Na kasę teatru Wielkiego w Poznaniu urządzono onegdaj napad. Jakiś opryszek po pierwszym akcie wpadł do kasy, chwycił pod gardło kasjerkę liczącą pieniądze i skradł 700 zł. Pogoń za nim była bezskuteczna.

— Nareszcie! Jak z Dziedzic donoszą, odbywa się tam od 1 bm. rewizja pakunków ręcznych w wagonach bez przesiadania. Pasażerowie z Polski wyjeżdżający do Czech i Austrji do 1 bm. musieli wysiadać z wagonów celem przeprowadzenia rewizji celnej bagażu ręcznego i w ten sposób narażeni byli na niewygody, szczególnie podczas zimy. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że w innych państwach rewizja bagażu ręcznego przeprowadzana bywa w wagonach.

— Pod koła pociągu. Pod pociąg warszawski zdążający wczoraj rano do Lwowa, dostał się na rampie kolejowej obok Rawy Ruskiej fura, zapełniona ludźmi. Wóz został strzaskany na kawałki, dwoje ludzi ciężko rannych, koń przecięty kołami wozów na pół, drugi zaś odrzucony z toru, wyszedł bez szwanku. Cudem również ocalała reszta ludzi siedzących na wozie. Nazwiska obu rannych, z których jeden ma odciętą nogę, drugi zaś rozbitą głowę, nie zdołano z powodu ich bezprzytomności, stwierdzić. Obu przywieziono tym samym pociągiem do Lwowa. Tu zaś odwieziono ich do szpitala.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Herkulaua i Adolfa; gr. kat. Markijaua. Jutro rz. kat 4 Koronatów; gr. kat. Dymetrja W. M. — Wschód słońca 6·24; zachód 3·52.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Piatek „Tosca".
Sobota o 3 pop. „Panie Kochanku".
Sobota o 7 wiecz. „Młynarz i jego córka" (abonament ważny).
Niedziela o 3 pop. „Młynarz i jego córka" — wieczór „Żydówka".
Poniedziałek „Cyganerja".
Wtorek „Trubadur".
Środa Wielki koncert ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu Chopina.
Czwartek „Cyrulik sewilski".

Teatr Mały

Piątek „Prawo pocałunku".
Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek „Prawo pocałunku".
Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek „Hrabina Marica".

Teatr Nowość.

Piątek „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana (premiera).

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Dziecko cyrku".
„Kopernik" i „Marysienka": „Ukojenie".
„CHIMERA". „Demon Ziemi", dramat w 6-ciu aktach.
„PASAŻ": Od niedzieli „W szponach warszawskich apaszy" (Niewoinica miłości).
„FATAMORGANA", „Ci, którzy żyją po śmierci.

Ze Lwowa.

— **Dla uczczenia 75-cio letniej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina** Polskie Tow. muzyczne urządza w najbliższym czasie uroczysty wieczór, na którym wykonane będą obydwa koncerty Chopina przez znakomitego pianistę z orkiestrą P. Tow. muzycznego i współudziałem orkiestry Teatru miejskiego.

— **Pogrzeb bł. p. Samuela Horowitza,** b. prezydenta Izby handlowej i kahału lwowskiego, odbył się we wtorek, przy bardzo licznym udziale publiczności. Nad grobem przemawiali im. żyd rady wyzn. dr. Diamand, im. Izby handlowej wiceprezyd. p. Thom i szereg innych mowców. Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim w grobie honorowym, który ufundowała gmina wyznaniowa.

— **O zabójstwo Linskera.** Prokurator wniósł zażalenie nieważności przeciw wyrokowi sądu wojskowego uwalniającemu po raz drugi por. Hankego, okarżonego o zabójstwo Abrahama Linskera.

— **Nagły zgon.** Przechodząc ul. Sykstuską zmarł nagle inż. Julian Kapellner, lat około 50 liczący. Wezwany na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Kilanowski — stwierdził u denata śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala żydowskiego.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Dwernickiego l. 30, targnął się z niewiadomego powodu na swe życie zam. tam 20-letni student filozofji J. E. Napil się on większą ilość jakiejś trucizny. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dyżurny pogotowia rat.

— **Nadużycia w aptece szpitala powszechnego.** Maurycy Madurowicz, radca Wydz. Samorządowego, doniósł wczoraj policji o nadużyciach w aptece szpitala powszechnego, o które silnie podejrzany jest kierownik tej apteki, Stanisław Kühner. Zauważono mianowicie — znaczne braki od stanów przedkładanych w dziennych wykazach. Dokładną ilość brakujących towarów określi specjalna komisja, która obecnie przeprowadza szkontrum w aptece.

— **Ogień w budce kolej.** W budce kolejowej Nr. 18 stojącej obok magazynu Nowego, powstał ogień od piecyka żelaznego, ogarnął wkrótce całą ścianę a następnie sufit i dach. Tylko dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zorganizowanej przez pracowników kolej., udało się ogień zlokalizować i uchronić budkę od całkowitego spłonięcia.

— **Sprzeniewierzenie.** Kasjerka na gł. dworcu we Lwowie Marja Młądejowska, licząca 28 lat, sprzedająca bilety I i II kl. do pociągów warszawskich, sprzeniewierzyła 11.580 zł. Przyznała się do winy. Wraz z M. aresztowano 21-letniego pisarza kolejowego, Kazimierza Janika, jako współwinnego w tej sprawie.

— **Obława policyjna.** W rejonie I. komisarjatu, jakoteż i na peryferjach miasta pod komendą komendanta I. kom. Konarskiego, przeprowadzono wczoraj obławę w celu oczyszczenia tej części miasta z szumowin w ostatnich czasach tam się gnieżdżących a szczególnie w starych cegielniach na Snopkowie. Aresztowano sześciu mocno podejrzanych osobników i aż do czasu zbadania ich stosunków osobistych — zamknięto w aresztach polic.

— **Zemsta nożownika.** Stan. Bajrek, znany na całem Żółkiewskiem przedmieściu złodziej i nożownik, rozprawiał się wczoraj z dozorczynią domu w którym mieszka T. Rachwa, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 125. Z niewiadomego dotychczas powodu, napadł ją w jej mieszkaniu, pokaleczył ciężko nożem, zadając dwie rany w plecy a jedną w okolicę oka. W stanie groźnym przewieziono ją karetką pogotow. do szpitala. Bajrek — zbiegł.

— **Pościg za złodziejami po dachach.** Podczas nocnej patroli, usłyszał poster. Zaleski z kom. VI. pol., szmer jakiś, wydobywający się ze składu zdążający wczoraj rano do Lwowa, dostała się „przy ul. Krakowskiej l. 27. Zaintrygowany tem wezwał do pomocy kilku innych posterunkowych. Ci chwili zauważyli sprowadzeni posterunkowi na dachu tego domu gdzie wspomniany sklep się mieści, trzech uciekających osobników. Rzucono się za nimi w pościg, lecz ani nie zdołano schwycić, ani też żaden z kilkunastu strzałów oddanych za uciekającymi, nie dosięgnął złodziei. Po dachach dostali się oni do jednego z domów przy ul. Owocowej, tam po schodach zbiegli na ulicę i znikli z oczu ścigających ich posterunkowych. Jak się okazało, usiłowali oni się włamać do składu obuwia Horowitza i zdołali już w tym celu wybić dziurę w suficie. Spłoszeni jednak, zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia złodziejskie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostatnie przedstawienie „Młynarza i jego córki".** W sobotę w Teatrze Wielkim wieczorem „Młynarz". Na to przedstawienie abonamenty są ważne. W niedzielę popołudniu po cenach popularnych ostatnie przedstawienie „Młynarza" w tym sezonie.

— **Prawo pocałunku".** Wielki sukces jaki odniosła ta doskonała komedja w naszym Teatrze Małym, przyczyni się niewątpliwie do tego, że przez długi czas utrzyma się ona na afiszu teatralnym. Widownia co wieczora jest tak rozbawiona, iż ludzie z żalem opuszczają ten sympatyczny teatrzyk.

— **Dzisiejsza t. j. piątkowa premiera „Maricy"** jest w światku teatralnym Lwowa prawdziwą senzacją. Teatr Nowości wystąpi dziś najlepszemi siłami, na tle ciekawych, pięknych dekoracji a do ogólnego nastroju dołączy się również melodyjna wartościowa muzyka Kalmana. „Marica" osiągnie napewno rekordową ilość przedstawień.

— **Związek Legionistów Polskich,** okręg Lwów, urządza w sobotę, 8. bm. w sali VI-tego Dyonu Żandarmerji wojsk., ul. Zamarstynowska l. 7, zabawę taneczną. Muzyka salonowa. Tani a obficie zaopatrzony bufet we własnym zarządzie. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Cena biletu 2 zł. Strój wieczorowy.

— **Uniwersytet Ludowy** urządza w niedzielę, 9. listopada o godz. 12 w południe poranek w sali kina Marysienka, pl. Smolki, na którym wyświetli największe arcydzieło filmowe pt. „Karolina, królowa Anglii", w głównej roli: Chary Wily Kaiser, Erich Kaiser Titz, Magnus Stifter, Emmy Sturm, Carla Nelsen, Clermant. Ceny miejsc znacznie zniżone. Muzyka koncertowa. Kasa czynna w dniu przedstawienia od g. 10-tej.

—x—

— **Piąte posiedzenie Polsk. Tow. Fizycznego** odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 19 na Politechnice w sali fizycznej (Nr. 1), z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. inż. P. Malarski: 1) ze studjów nad filtrowaniem hydrosili; 2) O aparatach do odbioru koncertów radjotelefonicznych.

Linja lotnicza w jesieni.

Aerolloyd, Polska-Linja-Lotnicza utrzymuje w tym roku, komunikację powietrzną do dnia 15 grudnia br. poczem nastąpi przerwa zimowa, przeznaczona na remont samolotów. Jedynie linja Warszawa-Gdańsk będzie utrzymana w ruchu przez całą zimę. Jest to rok przejściowy, w roku następnym będzie ruch na wszystkich linjach stale utrzymywany.

Wszelkie obawy publiczności, co do bezpieczeństwa lotu w porze jesiennej lub zimowej są nieuzasadnione. Gdyby warunki atmosferyczne lub inne, miały się tak złożyć, że zachodziłoby jakieś niebezpieczeństwo, lotu się wtedy nie wykonuje. Okoliczności takie nie dochodzą jednak nawet 5 prc. regularnych lotów.

Od dnia 1 listopada obowiązu e następujący rozkład lotów: Komunikacja codzienna, z wyjątkiem niedziel.

Czas	Kierunek	Miejscowość	Kierunek	Czas	Cena biletu
9 00 12 00	↓	Lwów Warszawa	↑	16.00 13.00	zł. 65
13.00 16.00	↓	Warszawa Gdańsk	↑	12.00 9.00	zł. 65
9.30 12.00	↓	Warszawa Kraków	↑	16.30 14.00	zł. 50

Uwagi: Zniżkę 50 proc., otrzymują w r. b. za przedstawieniem legitymacji: 1) Senatorowie i Posłowie Sejmowi. 2) Oficerowie W. P., urzędnicy państwowi i samorządowi. 3) Członkowie Ligi Obrony P. P. i Aeroklubu. 4) Inwalidzi wojenni.

Przewóz pasażerów i poczty lotniczej, oraz towarów pocztą lotniczą należy nadawać w Głównych Urzędach Pocztowych.

Pocztę i towary dostawia się w tym samym dniu.

Bilety sprzedaje i udziela informacji: Warszawa, Nowy Świat 24, tel. 9-00. Lwów, Hotel George'a tel. 6-10. Gdańsk Wrzeszcz, Lotnisko, tel. 27-46. Kraków, Biuro kolejowe, Szpitalna 36, tel. 25-00.

Na krawędzi dnia.

Reklama a teatr.

Jeden z bywalców teatralnych tak mówił mi dzisiaj:

Byłem wczoraj na „Prawie pocałunku". Sztuka szła dopiero drugi raz — a teatr ledwie do połowy zapełniony. Farsa doskonała i doskonale grana. Artyści dają wprost koncert a publiczność bawi się tak dobrze, że w śmiechu zapomina o wszystkich kłopotach. Oczywiście ta publiczność, która przyszła. Bo większość bywalców wolała przeczekać.

„A nuż sztuka kiepska i kiepsko grana: trzeba się wprzód spytać znajomych. Dziennikom wierzyć już nie można, bo są tak przepełnione w komunikatach teatralnych superlatywami, że człowiek nie wie gdzie prawda a gdzie blaga.

Pisały nam komunikaty o takich cudach i „majstrach" przy każdej sposobności, a tymczasem nieraz widz zawiódł się srodze".

Tak i teraz dmuchano na zimne...

Możeby tak dyrekcja teatrów lwowskich wzięła sobie do serca ten głos bywalca i pozostawiła prasie superlatywy, których na pewno nie poskąpi, jeśli teatr zasłuży na to.

W ten sposób publiczność lepiej się zorjentuje. Kl.

Z sądu wojskowego.

Śmiertelny odwet za policzek.

Wczoraj miała się odbyć w sądzie wojskowym dalsza rozprawa przeciw por. 22 p. ułanów Edmundowi Kuchcickiemu, oskarzonemu o zbrodnię morderstwa, której — zdaniem oskarzenia — dopuścił się na osobie swego dalekiego krewnego i przyjaciela śp. por. Wróblewskiego, mianowicie, gdy 5 października br. w Brodach po zabawie, wskutek błahej przyczyny, znieważony został czynnie przez ś. p. por. Wróblewskiego, strzelił do niego z browninga i zabił go. Rozprawa odroczona była dlatego, bo nie jawili się ważni świadkowie. Z tej samej przyczyny i wczoraj rozprawę odroczono.

——oxo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 6 listopada.

+ **Przemysł maszyn rolniczych.** Trzy czwarte ludności osiadłej na ziemiach polskich, żyje z rolnictwa. Na obszarze nie wiele mniejszym jak obszar Anglji lub Francji ludzie orzą, sieją i żną, i do tych czynności zużywają pługi, siewniki, młocarnie i najrozmaitsze inne przyrządy i maszyny. W każdem ze setek tysięcy gospodarstw mniejszych znajduje się pług, brona i prawie zawsze młocarka, maneż, często zaś także siewnik i żniwiarka W większych zaś majątkach, których liczba idzie w dziesiątki tysięcy, — nietylko powyższe maszyny w rodzajach specjalnych i większych ilościach, lecz przeważnie także parowe garnitury młocarniane, lokomobile parowe i wielkie młocarnie, prasy do słomy itd. stanowią część nieodzowną inwentarza martwego, — bez którego racjonalna gospodarka jest niepodobną.

W tych warunkach zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce powinno być ogromnem. Robiono najrozmaitsze obliczenia, aby stwierdzić, jakich ilości maszyn kraj potrzebuje. Obliczenia te są niepewne, ponieważ stan gospodarstw zwłaszcza teraz po wojnie jest w rozmaitych częściach kraju bardzo nierównym. Można stwierdzić, że przed wojną sprzedawano w obrębie dzisiejszych granic przynajmniej 500 kompletnych młocarnianych garniturów rocznie. Cyfra ta jest opartą na dokładnej znajomości rynku i jest pewną. Mniej pewne są cyfry następujące, lecz i te polegają na znajomości przybliżonych sprzedaży poważniejszych handlarzy i fabryk. Rolnictwo polskie kupowało przed wojną rocznie przynajmniej 3000 siewników, 8000 młocarek maneżowych, 2.500 maneży, — prócz jeszcze znaczniejszych ilości pługów, bron, grabi, sieczkarek itd. Ograniczając się na garniturach parowych do młócenia, siewnikach, małych młocarkach i maneżach, — które te artykuły wchodzą specjalnie w zakres fabrykacji działu rolniczego Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu, można obliczyć wartości podanej ilości tych maszyn na 10 miljonów złotych. Do zbudowania ich we fabrykach potrzeba rzeszy pracowników składającej się przynajmniej z 2500 głów W porównaniu do zapotrzebowania rolnictwa w krajach o wyższej kulturze jak np. w Niemczech, są ilości wyżej podane o połowę za niskie, nie uwzględniając przytem wcale, że rolnictwo nasze po wojnie jeszcze się nie zdążyło na nowo zagospodarzyć, że ogromne połacie kraju zostały zupełnie obrabowane i że nawet w najlepszych okolicach stan maszyn rolniczych jest opłakany. Oczywiście skutkiem tego przyjść musi gwałtowny popyt na maszyny rolnicze, skoro tylko nastąpi okres choć względnego ustosunkowania się cen na płody rolnicze do kosztów ich produkcji, Nie można zaś zaprzeczyć, że do tego okresu zbliżamy się szybkimi krokami i to pomimo wszystkich trudności gospodarczych, który cały kraj przechodzi. Z absolutną pewnością natenczas oczekiwać trzeba ogromnie wzmożonego zapotrzebowania maszyn rolniczych, a co za tem idzie dużo zamówień i pracy w fabrykach. Niestety w Polsce na palcach policzyć można te fabryki maszyn rolniczych, które będą mogły sprostać zadaniu. Nie trzeba się bowiem łudzić, — rolnictwo będzie miało ogromne zapotrzebowanie, pracy da ono fabrykom po same uszy, — lecz słusznie będzie żądało wzamian od fabryk towaru mogącego co do jakości i co do ceny konkurować z towarem zagranicznym. Tylko te fabryki, które mają typy maszyn już bezwzględnie wypróbowane i które już nauczyły się budować je nienagannie i tanio, — będą miały udział w zaopatrywaniu rolnictwa. Jedną z najlepiej przygotowanych fabryk tego rodzaju w Polsce są zakłady Towarzystwa Akcyjnego H. Cegielski.

Jako jedyna fabryka w kraju buduje Tow. Akc. H. Cegielski lokomobile parowe rolnicze i młocarnie od największych do najmniejszych. Fabrykacja odbywa się w warsztatach olbrzymich, specjalnie zastosowanych do swych celów przy użyciu maszyn pomocniczych i innych środków fabrykacji najnowoczesniejszych, mogących stawić czoło najlepszym fabrykom zagranicznym. Niema w kraju drugiej fabryki tego rodzaju, któraby miała takie możliwości i sposoby fabrykacji, jakie ma Cegielski! Wobec tego jest pewnem, że ta stara, blisko 80 lat istniejąca czysto polska placówka w przyszłych latach walnie się przyczyni do zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa, zatrudniając tysiączne rzesze pracowników i dając przytem pewność, że kapitały w przedsiębiorstwo włożone są pod każdym względem ulokowane dobrze.

+ **Zniżka stopy procentowej.** Rada generalna austrjackiego Banku narodowego uchwaliła wczoraj zniżyć stopę procentową z 15 na 13%.

+ **Monopol spirytusowy.** Gorzelnie otrzymały w związku z wprowadzeniem monopolu spirytusowego dokładnie określone prawo odpędu i ustalono ilość spirytusu, jaką monopol obowiązuje się zakupić. W b. roku gorzelnie będą mogły wyprodukować 1½ miljona hektolitrów 100-procentowego spirytusu. Kontyngent dla całej Polski wynosić ma 675 tysięcy hektolitrów a na eksport zagranicę pozostać ma kilkaset tysięcy hektol. spirytusu.

+ **Wykupno świadectw przemysłowych na r. 1925.** Świadectwa te wydają Kasy Skarbowe w siedzibie Inspektoratu Skarbowego codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracji.

Świadectwo przemysłowe wykupić należy najpóźniej do dnia 31 grudnia rb. Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach Skarbowych Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do bezzwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych a nieodkładania wykupna na dnie ostatnie, gdyż przedłużenie powyższego terminu w żadnym razie nie nastąpi.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. b. a) bez świadectw przemysłowych lub b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną w myśl art. 98 ustawy karze pieniężnej w pierwszym wypadku ad a) od trzykrotnej do dwudziestokrotnej wysokości sumy nieopłaconego podatku, w drugim zaś ad b) karze pieniężnej do wysokości trzykrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego względnie, stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego wzgl. karty rejestracyjnej.

Ponadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane kary za zwłokę (4 proc. miesięcznie w myśl ustawy z 31/7 1924.

Nadmienia się, że płatnicy zrzeszeni w zawodowych stowarzyszeniach (kupieckich, rzemieślniczych, cechach, gremjach i t. p.) mogą celem przyspieszenia wykupienia powyższych świadectw czynność tę wykonać przez swe stowarzyszenia, w terminie do 15-go grudnia, które w tym celu winny bezzwłocznie porozumieć się z właściwym Inspektoratem Skarbowym wzgl. Kasą Skarbową.

+ **Nawiązanie stosunków handlowych Polski z Ameryką.** Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires zwraca uwagę na możność nawiązania stosunków handlowych z Ameryką i eksportowanie tam wyrobów polskiego przemysłu, przyczem podaje za przykład firmę Scheibler, która jakoby już rozpoczęła eksport do Argentyny. Poselstwo zwraca przytem uwagę na możność eksportowania niektórych wyrobów metalowych, a zwłaszcza materjałów do konstrukcyj kolejowych i artykułów mierniczych.

Poselstwo prosi o nadsyłanie próbek i kalkulacyj cen drzewa i wyrobów drzewnych polskich przez Gdańsk względnie przez Tryjest ze względu na stałe połączenie z Ameryką Południową, jak również na t , że okręty tamtejsze mogą zabierać ładunki odwrotne. Dla realizacji eksportu polskiego do Argentyny koniecznem jest zdaniem poselstwa utworzenie w Argentynie placówki handlowej polskiej zapomocą wysłania tam reprezentantów różnych branż przemysłu polskiego, a przedewszystkiem branży włókienniczej, która mając już zapewniony zbyt swoich surowców, mogłaby stworzyć tam stałe biuro sprzedaży, a potem pociągnąć za sobą inne gałęzie przemysłu.

+ **Rokowania o kartel naftowy.** W poniedziałek 10 bm. odbędzie się w min. przem. i handlu konferencja z przedstawicielami rafinerji prywatnych w sprawie organizacji sprzedaży produktów naftowych. Jak wiadomo, właściciele rafinerji prywatnych domagają się od rządu przystąpienia do zorganizowanego przez nich trustu i nieprzeciwdziałania w podnoszeniu cen na naftę i benzynę. Rząd posiadający jedną z największych rafierji na świecie, „Polmin", nie tylko nie powinien popierać monopolistycznych planów rafinerów prywatnych, lecz powinien wszystko uczynić, by zabezpieczyć konsumentów przed paskarską dyktaturą cen produktów naftowych. (Tel. wł.- Wł. D.)

—x—

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje niekotowane były wczoraj przeważnie zniżkowe, przy małych obrotach. Jedynie Przeworsk zwyżkował o 75 zł. na sztuce (wczoraj 250.— dzisiaj 325.—), Jaworzno obniżyło się na 15.25, Gazolina utrzymała się przy 1.90, Gazy zachodnie 2.95, wschodnie do 12.85. Sporadyczne transakcje w Ruckerze po 5.—, kilkanaście sztuk Schöna kupiono po kursach 61—63. Zapotrzebowanie bardzo małe. Akcje kotowane naogół utrzymane. Papiery arbitrażowe nieco mocniejsze, (w związku z zwyżką we Wiedniu). Ruch średni. Większego zapotrzebowania brak. Waluty bez zmiany. N. York i Londyn poszukiwane. Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.59, 0.60, 0.58; Bk. Przemysłowy 0.36, 0.37; Browary 7.65, 7.70 7.80, 7.85, 7.90, 7.80; Chodorów 5.30, 5.25; Chybie 6.55; Cegielski 0.62, 0.60; Górka 16.25; Nafta 0.50; Rakszawa 2.25; Tesp 3.65, 3.60; Ćmielów 0.51; Niemojowski 0.54; Oikos 2.15, 2.20; Parowozy 0.35, Pezet 0.23; List. zast. 4% Z. B. K. 2.00; List. zast. 4% T. K. Z. 2.05.

Niekotowane: Bk. Ziemian 0.11; Brugger 0.35 Elektrosan 0.15; Gazy wschodn. 12.60, 12.65, 12.75 12.85; Gazy zachodn. 2.95; Gazociągi 0.19; Gazolina 1.85, 1.90; Jaworzno (100) 14.50, (25) 15.25, drobne 16.75; Hurtownia Kol. 0.87; Len 0.42, 0.43; Olkusz 0.75, 0.76; Przeworsk okaz. 300.00, 320.00, 325.00; Schön 62.00, 61.00, 63.00; Węglówki 0.025.

* * *

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj ożywione. Tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.19½ do 5.20, dolary kanad. 5.03 do 5.06; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.27½ do 0.28½; franki szwajcar. 0.97½ do 0.98½; funty szterl. 23.50 do 23.60.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.—; 20 frank. 19.70 do 19.90, 20 mark. 23.40 do 23.50; 10 rubli 27.30 do 27.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 do 0.44½; 5 kor. austr. 2.28 do 2.30; guldeny austr. 1.16 do 1.18; ruble 1.82 do 1.86, kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 105.33—105.87. Złoty 105,53—106.07, N. Jork 5,4800-5,5 75. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 00,00-000,00, Niemcy 000,000-00 ,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 256	Lwów 6 listopada	Warszawa 6 listopada	Zurych 6 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100·00
1 funt ang.	—	23·71	23 71
100 frs franc.	—	27 05	27 05
100 fr. szwaj.	—	100 00	100·00
100 frc. belg.	—	24·90	24·70
100 K czesk.	—·—	15·49	15·47
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	0·00
1 Dolar am.	—	5·18½	5·18
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 55	22·47
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·85
100 guld. hol.	—	206·50	206·45
100 K norw.	—	—·—	74·00
100 K duńsk.	—	— —	90 00
100 K szw.	—	000·00	138 00
Hiszpanja	—		69·72
Belgrad			7·55
Pożycz. złota		6·20	
Poż. kolej.		9·80	
Bony złote		0·95	
Miljonówka		0·70	
		(AW)	(AW)

Ze sztuki.

„Architekt".

Jednem z nielicznych pism polskich, które kryzys wojenny i powojenny zwycięsko przetrwały, jest „Architekt", obchodzący w roku bieżącym 19 rok istnienia, pod redakcją Władysława Ekielskiego. Założeniu i charakterowi, które tytuł określa jako „pismo o architekturze, budownictwie i przemyśle artystycznym", pozostaje redakcja wierna, dając przegląd architektury współczesnej i historycznej, przedewszystkiem polskiej i zdobnictwa artystycznego, poruszając wreszcie szereg problemów natury ogólniejszej, jak i bliższych zawodowych. To też „Architekt" jest pismem, które równie chętnie bierze do ręki architekt i historyk sztuki, jak artysta plastyk i każdy, komu sprawy kultury artystycznej nie są obojętne. Jeśli do tego dodamy, że wobec ograniczenia ruchu wydawniczego, pismo to zastępuje szereg publikacji i pism specjalnych, zrozumiemy, że jest ono bardzo cennym środkiem informacyjnym w zakresie naszych problemów artystycznych, a zalecają je jeszcze tak rzadkie dziś przymioty, jak dobry papier, czysty druk i bogaty dział ilustracyjny, na którego dokładność i przejrzystość redakcja specjalną zwraca uwagę. To też życzyć należy „Architektowi" dalszego rozwoju a od wykształconego ogółu żądać wydatniejszego niż dotychczas poparcia.

M. B.

Zapiski.

— Nowa mapa Polski. Poglądowa mapa hydrograficzna Rzeczypospolitej polskiej 1 : 750.000 wydana staraniem Wydziału Hydrograficznego M. R. IV. w Warszawie. Przez Ministerstwo R. P. opracowana, mapa ta odznacza się zarówno bogactwem dokładnego i cennego materjału, jak i pięknem wykonaniem. Jest to jedyna tego rodzaju mapa Polski. Cena 3 zł.

„Kalendarz Rolnika Polskiego na r 1925" (rocznik drugi) poświęcony propagandzie postępu w rolnictwie i użyteczności nawozów sztucznych, wyszedł już z druku. Na dział gospodarczy złożyły się artykuły b. ministra rolnictwa Gościckiego, prof. Celichowskiego, prof. Janowskiego, Inż. Fr Zamoyskiego, Inż. Lityńskiego, inż. Olszewskiego, Inż. Roniewicza, prof. Tokarskiego i i. W dziale informacyjnym znajduje się wyczerpująco opracowany poradnik podatkowy. Boga y dział literacki uzupełnia kalendarz.

„Świat Kobiecy—Rekoru" nr. 12-ty przynosi w dziale żurnalowym 75 modeli, artykuły: Z krainy mody, nowelę „Kochanka Warneńczyka", „Babunia", „Kobieta a kino", zakończenie noweli „Sąd nad nią", oraz bogaty dział praktyczny (jumpery, łatwe sukienki i kapelusze) moc drobnych przepisów i porad.

Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz. Państwo współczesne, wyd. piąte, przejrzane i rozszerzone. Poznań 1924. Księgarnia uniwersytecka, str. 134, cena 4 zł. Nowe wydanie znanej książki prof. Peretiatkowicza zostało znacznie rozszerzone. Wstawiony został nowy rozdział dotyczący władzy monarchy i prezydenta. Po raz pierwszy przedstawiony został obecny ustrój polityczny Rosji Sowieckiej.

Drugi zeszyt Astrei, który świeżo wyszedł z druku można nazwać bogatszym co do treści od numeru pierwszego. Mamy dwa art. wstępne: „Zastrzeżenia" i „U progu trzeciego dnia", tłómaczenie Mleczki, utwór B. Leśmiana p. t. „Powieść o rozumnej dziewczynie", rozprawę pośmiertną Stanisława Brzozowskiego td.

Czas odnowić przedpłatę!

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Lechja — Czarni, zawody przyjacielskie odbędą się w niedzielę 9 bm. o godz. 10 przedpołud. na boisku Czarnych.

Lekkoatletyczny bieg drużynowy dla piłkarzy — dotąd nie praktykowany — organizują jeszcze w bieżącym sezonie P. Z. L. A. i W. O. P. N. — w Warszawie. Celem biegu jest rozwijanie u piłkarzy biegów średnich, niezbędnych do wyrobienia wytrzymałości w grze. Regulamin biegu nie został jeszcze definitywnie ustalony. Oby tylko zima nie pokrzyżowała planów tej imprezy sportowej.

Holandja — Afryka południowa, zawody reprezentacyjne rozegrane w Amsterdamie, zakończyły się zwycięstwem Holandji w stosunku 2:1.

Francuski Związek P. N. odbył w zeszłym roku b. r. walne zgromadzenie w Marsylji, w którem wzięło udział 60 delegatów reprezentujących 4.000 klubów z 300.000 członków.

Niemiecki Związek P. N. odbył w zeszłym tygodniu walny zjazd w Berlinie, na którym uchwalił rozgrywać na rok najwyżej 4 międzypaństwowe zawody.

LEKKOATLETYKA.

Wyniki dziesięcioboju polskiego — były skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych naogół bardzo słabe. Jak już donieśliśmy mistrzem w dziesięcioboju został ponownie W. Kuchar, uzyskując 5171 punktów. Ogólny wynik Kuchara jest słabszy od jego własnego z roku ubiegłego. W szczególności: bieg na 100 m — 12.2 sek., bieg na 400 m — 56.8 sek., bieg na 1.500 m — 4 m 40 sek., rzut oszczepem — 36 m 78 cm., skok w dal — 5 50 cm., skok w zwyż 1 m 66 cm. W wymienionych sześciu konkurencjach osiągnął Kuchar pierwsze miejsce. W innych czterech przypadły mu w udziale dalsze miejsca.

O poziomie lekkiej atletyki w Finlandji świadczą najwymowniej następujące dane: Finlandja posiadała w r. 1924 56 zawodników **w biegu na 1.500 m.**, którzy przebiegli ten dystans w czasie poniżej 4 m 20 sek.; Nurmi ustanowił na tym dystansie rekord światowy, Ritola osiągnął czas poniżej 4 m., czterech zaś zawodników uzyskało czas poniżej 4 m 03 sek. **W rzucie oszczepem** osiągnęło 23 zawodników ponad 55 m. **W rzucie dyskiem** rzuciło 13-tu ponad 40 m., a dwóch ponad 44 m. **W biegu na 5.000 m.** uzyskało 6-ciu czas poniżej 15 m. 15 sek., zaś 2-u poniżej 15 m.

Pięciobój o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Zwycięstwo w New-Yorku osiągnął amerykanin Anthony Woostroff, którego wyniki podajemy: bieg na 200 m — 24.2 sek., bieg na 1.500 m — 4 m 45 sek., rzut dyskiem(?) 39.39 m., rzut oszczepem 41.38 m., skok w dal 705 m. Woostroff przewyższył znacznie wszystkich współzawodników w tej konkurencji.

AUTOMOBILIZM.

Międzynarodowy program na rok 1925. W Belgji bieg o nagrodę Europy, w którym obowiązuje dotychczasowa reguła 2-litrowych wozów; 30 maja bieg o nagrodę Indianopolis, 31 maja — 1 czerwca bieg 24-godzinny w Le Mens, 19 lipca bieg dla wozów turystycznych o nagrodę Francji, 26 lipca bieg dla wozów wyścigowych w Monthlery (Paryż) o nagrodę Francji, 6 września bieg w Monza o nagrodę Włoch, 14—15 września bieg dla wozów turystycznych i wyścigowych w San Sebastjan o nagrodę Hiszpanji.

N.

A. CZECHOW. 6

CZARNY MNICH.

(Przekład z rosyjskiego H. L.).

(Ciąg dalszy).

— A Tania? — spytał Kowrin, śmiejąc się. — Chyba nie jest szkodliwsza niż zając. Ona kocha i rozumie tę pracę.

— Tak, ona kocha i rozumie. Jeżeli po mojej śmierci dostanie sad i będzie gospodynią, to naturalnie lepszej rzeczy nie można sobie życzyć. No, a jeśli, nie daj Boże, Tania wyjdzie za mąż? — szepnął Igor Siemionowicz i z przestrachem spojrzał na Kowrina.

Pan Piesocki westchnął i zamilkł na chwilę.

— Może to egoizm, ale otwarcie mówię: nie chcę, żeby Tania wyszła zamąż. Boję się! Jeździ tu do nas taki frant ze skrzypcami i rzępoli, wiem, że Tania nie wyjdzie za niego, ale jego obecność mnie drażni! Wogóle jestem wielki dziwak. Przyznaję się do tego.

Pan Piesocki wstał i zdenerwowany przeszedł się po pokoju. Widać było, że chce powiedzieć coś ważnego, lecz nie może się zdecydować.

— Kocham cię bardzo i będę mówił z tobą szczerze, — zdecydował się wreszcie, wsuwając ręce w kieszenie. — Na niektóre drażliwe sprawy zapatruję się poprostu i mówię wprost to, co myślę i znieść nie mogę tak zwanego „sanktuarjum duszy“. Mówię otwarcie: jesteś jedynym człowiekiem, za którego nie bałbym się wydać swą córkę. Tyś człowiek mądry, uczuciowy i nie pozwoliłbyś, aby zginęło moje dzieło. A najistotniejszym powodem jest to, że kocham cię, jak syna... i szczycę się tobą. Gdyby między wami nawiązało się ot, tak coś, cieszyłbym się, nawet byłbym szczęśliwy. Mówię to bez ogródek i bez pozy, jak człowiek uczciwy.

Kowrin zaśmiał się. Pan Piesocki otworzył drzwi, aby wyjść i zatrzymał się w progu.

— Gdyby wam urodził się syn, zrobiłbym z niego ogrodnika, — powiedział po namyśle. — Zresztą, to są zamki na lodzie... Dobranoc.

Kowrin ułożył się jak mógł najwygodniej i zaczął przeglądać artykuły. Jeden miał tytuł: „O uprawie piętrowej“, drugi: „Parę słów z powodu notatki pana Z. o przekopywaniu gleby pod nowy sad“, trzeci: „Jeszcze parę słów o oczkowaniu“ i tak dalej w tym guście. Lecz jaki niespokojny, nierówny ton, jaka chorobliwa prawie zadzierzystość! Oto artykuł o najbardziej, zda się, pokojowym tytule i obojętnej treści: mowa w nim o rosyjskiej antonowskiej jabłoni. Ale zaczyna go Igor Siemionowicz od: „audiatur et altera pars“, a kończy: „sapienti sat“, a między temi sentencjami cała fontanna różnych zjadliwych słów pod adresem „uczonej ciemnoty naszych patentowanych pp. ogrodników, obserwujących przyrodę z wysokości swoich katedr“ lub pana Gosze'go, „który powodzenie swoje zawdzięcza profanom i dyletantom“, a tuż obok nieszczery żal z powodu, że nie można teraz bić rózgami chłopów, kradnących owoce i łamiących przytem gałęzie.

— Praca piękna, miła, zdrowa, ale i tu namiętności i walka, — pomyślał Kowrin. Widocznie wszędzie i na wszystkich polach pracy, ideowi ludzie odznaczają się przeczuloną wrażliwością, są nerwowi. Prawdopodobnie tak być musi.

Przypomniał sobie Tanię, której tak podobały się artykuły ojca. Niedużego wzrostu, blada, wątła i chuda tak, że obojczyk widać; oczy szeroko otwarte, ciemne, mądre, wciąż wpatrują się w coś i czegoś szukają; krok podobny do kroku ojca — drobny, szybki. Tania dużo mówi, lubi dysputować i każde, choćby podrzędne zdanie, podkreśla wymowną mimiką i gestami. Zapewne jest bardzo uczuciowa.

Kowrin zaczął czytać dalej, ale nic nie zrozumiał i odłożył... Przyjemne podniecenie, w jakim wczoraj tańczył mazura i słuchał muzyki, teraz męczyło go i budziło mnóstwo refleksyj. Wstał i, chodząc po pokoju, myślał o czarnym mnichu. Jeśli tego dziwnego, nadprzyrodzonego mnicha widział tylko on sam, to znaczy, że jest chory i ma już halucynacje. To przypuszczenie przeraziło go, lecz nie na długo.

— Ale, przecież dobrze mi jest z tem i nie robię nikomu nic złego, to znaczy, że moje halucynacje nie są szkodliwe, — pomyślał, i znów wrócił mu błogi spokój.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem „Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. ...owsiewicza. Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.